Nr. 3 Lwów 15. marca 1904 r. Rok VI.

GAZETA NAUCZYCIELSKA

Organ Towarzystwa nauczycieli szkół ludowych miasta Lwowa

Wychodzi 15-go każdego miesiąca staraniem komitetu.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: Rocznie 3 korony — półrocznie 1½ korony.

Redakcya i Administracya: We Lwowie, plac Dąbrowskiego l. 1.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Edmund Cenar.

W sprawie lekarzy szkolnych we Lwowie.

(Dr.) Prawdziwie trudno o bardziej przekonywujący dowód gwałtownej potrzeby wprowadzenia stałego szkolnego nadzoru lekarskiego — niż ten — jaki dała mimowoli nieszczęśliwa ofiara, dziewczyna 9 letnia, jednej z lwowskich szkół ludowych. — Okólnik c. k. R. S. O. komunikując, o wypadku tym — powtórzony przez prasę, sprawił w mieście całem należyte wrażenie, a ogólny głos opinii publicznej domaga się dziś z całą energią wprowadzenia do szkół ścisłego nadzoru lekarskiego. Rzeczywiście czas najwyższy, aby się to już raz stało — inaczej bowiem coraz gorsze zapanują stosunki hygieniczne, — a każdy rodzic wprost obawiać się będzie posyłania dzieci swoich do szkoły — niepewny, ażali one nie wrócą do domu z nieuleczalną chorobą, bo choćby był pewnym, że przez pocałunek jej nabyć mogą — to nie ma pewności — czy nie nabędą jej przez dotknięcie, ba nie tylko bezpośrednie z chorym — ale pośrednio przez pożyczenie ołówka, które dzieci tak chętnie ślinią — lub za pośrednictwem innych przedmiotów — które sobie wzajemnie podają lub, których się w szkole dotykają. — Fakt, który się zdarzył — odkryto tylko przypadkowo, to też nikt nie może stanowczo twierdzić, że w liczbie 20.000 dzieci, uczęszczających do szkoły, nie ma drugiej takiej istoty nieszczęśliwej — nie można twierdzić, bo poprostu nikt młodzieży w tym kierunku nie bada - nikt nie zwraca uwagi na rany, szczególnie, gdy te są ukryte. I prawdziwie włos staje na głowie kochającym rodzicom, skoro pomyślą, że szkoła — ten przybytek moralności, ta świątynia nauki takie straszne nastręcza dzieciom naszym niebezpieczeństwo. „Na szkoły te wydaje się rocznie krocie tysięcy — mówi każdy — i słusznie, bo szkoła daje podstawę do przyszłego samoistnego bytu — niechaj jednak szkoła ta nie będzie źródłem fizycznej zguby — niechaj z dzieci nie robi cherlaków cielesnych a cogorsza niechaj nie będzie pośrednikiem wszelkiej zarazy — jak to dziś ma miejsce“.

I jeżeli gminom miasteczek i miast mniejszych wiele można przebaczyć: czy to w kierunku zaniedbania gimnastyki, czy to zaniedbania nadzoru lekarskiego,... czy też hygieny budynków szkolnych i t. p. — i usprawiedliwić to różnymi okolicznościami, jak: lepszymi stosunkami hygienicznymi miejscowości takich, większą ich moralnością — nie dającą sposobności młodzieży do zepsucia i t. d. — to gminom wielkomiejskim — a przedewszystkiem gminie stolicy, która na tem polu przodować i prawdziwym wzorem świecić winna całemu krajowi, w mieście — w którem tyle jest pokus, tyle zepsucia i nędzy, prowadzącej do zepsucia i zbrodni — nie wolno zapominać o obowiązku chronienia młodzieży przed temi pokusami, przed zepsuciem. Wprawdzie miasto nasze już przed laty pomyślało o tem i ustanowiło instytucyę lekarzy szkolnych — ale niestety złe założenie nie mogło dać dobrych skutków i owoców. Ciężar, włożony na

barki lekarzy dzielnicowych, został ciężarem — którego unieść nie mogą — to też szkoły pozbawione są takiego dozoru, jakiego w pierwszym rzędzie gwałtownie potrzebują, t. j. ścisłych oględzin lekarskich. Nie o statystykę tu chodzi, nie o to: ilu jest niedokrewnych, krótkowzroczych i t. d., ale przedewszystkim o to — czy ten lub ów nie ukrywa choroby — której następstwa są groźne dla niego i współtowarzyszy.

W tym kierunku potrzebuje młodzież nasza przedewszystkiem opieki lekarskiej — wszystko zaś inne wobec tej głównej opieki — ustępuje na dalszy plan. I dla takiej opieki Reprezentacya choćby w najgorszych była stosunkach finansowych — znaleźć winna koniecznie fundusze, bo tu chodzi o największe dobro narodu, o zdrowie pokolenia. Zastanowiwszy się nad możliwością wprowadzenia nadzoru lekarskiego do szkół miejskich, przychodzimy do przeświadczenia, że jest ono możliwe z nieznacznem obciążeniem funduszu szkolnego, a mianowicie wprost bardzo małą kwotą 12.000 koron. Za cenę tę może miasto mieć tylu lekarzy szkolnych, ile jest szkół, tylko niechaj nie żąda od nich za wiele, niechaj ograniczy się do tego — co najbardziej potrzebne, niechaj przedewszystkiem regularne oględziny młodzieży będą nawet tylko jedynem ich zatrudnieniem — wszystko inne bowiem możemy im darować. Jeśli taki warunek postawi miasto lekarzowi, tedy nie będzie też w obowiązku tworzenia instytucyi lekarzy, którzyby żądać mogli zaliczenia do etatu stałych urzędników. Czynność tę spełnią chętnie lekarze praktykujący prywatnie za honoraryum rocznem, przypuśćmy 600 koron, a wtedy każda szkoła — każda tysiączka młodzieży (tyle mniejwięcej liczy razem szkoła męska i żeńska jednego imienia) będzie miała swojego opiekuna — a że ich będzie według naszego obliczenia 20-stu, przeto też i łatwiejsze będą mieli zadanie, częściej będą mogli przeprowadzać oględziny — chętniej czynność tę wykonywali a co najważniejsze — ściśle będą mogli badać i dokładnie poznać badanych. Takiej czynności, za takie honoraryum podejmą się nietylko młodzi lekarze — ale znajdą się lekarze starsi wiekiem i lekarki, które w szkołach żeńskich opiekę obejmą i spełniać je będą z całą sumiennością. Kosztem 12000 kor. może więc miasto nasze otrzymać instytucyę lekarzy szkolnych — odda młodzież naszą pod dozór i w opiekę lekarzy, zyska sympatyę rodziców i obywateli — którzy wtedy, nawet wobec podwyższenia podatków gminnych nie będą sarkali — gdyż będą mieli dowód, że Reprezentacya dba rzetelnie o zdrowie ich dzieci — a wszak wiemy że prawdziwem jest przysłowie: „dziecię za rękę — matkę za serce“.

Pod rozwagę Komisyi wiecowej.

(*R.*) Jedną ze spraw przekazanych przez Sejm c. k. Radzie szk. kraj. do rozpatrzenia i ewentualnego postawienia wniosku, jest sprawa wprowadzenia szóstego dodatku pięcioletniego dla nauczycieli ludowych i wydziałowych. Rozszerzenie liczby dodatków pięcioletnich z pięciu na sześć — jak z jednej strony jest wnioskiem sympatycznym, który postawić można w rzędzie dodatnich, w rzędzie częściowego polepszenia bytu i policzyć do plusów Sejmu — tak z drugiej strony stanowi on pewne niebezpieczeństwo dla nauczycielstwa w ogóle — gdyż staje się wabikiem na wysługiwanie poza lata normalnej służby, którą jako okres 35-letni, a nie 40-letni uważać należy. Ustanawiając szóste pięciolecie — zatrzymuje się pewną liczbę nauczycieli w służbie czynnej — przez co znów wstrzymuje się o kilka lat awans i stabilizacyę nauczycieli młodych, a to obniża znacznie ich dobrobyt właśnie w okresie, w którym najbardziej go potrzebują, wstrzymuje także okres liczenia pięcioleci. Nie przeczymy, że przez wprowadzenie szóstego dodatku pięcioletniego, skorzystają nieco nauczyciele, przechodzący na emeryturę, ale znacznie więcej tracą ich następcy. Gdy bowiem pierwsi zyskują 100 kor., drudzy tracą kilkaset, wyczekując na prowizoryach i niższych posadach stałych, a nadto nauczycielom prowizorycznym oddala się przez to także i szybsze otrzymanie pięcioleci. Korzyści więc z tego dla nauczycielstwa, biorąc z ogólnego punktu widzenia — nie będzie żadnej, przeciwnie wyniknie tylko szkoda materyalna — dla funduszu krajowego oszczędność. Wprawdzie znajdzie się pewna ilość nauczycieli, która już z 35 rokiem służby dosłużyć się może szóstego dodatku i dla tych byłoby

z korzyścią wprowadzenie szóstego pięciolecia — na ogół jednak biorąc, mało nauczycieli korzystać będzie z tego dobrodziejstwa. Byłoby więc rzeczą wielce pożądaną, iżby Komisya wiecowa w tej sprawie zabrała głos decydujący, ewentualnie zastanowiła się, czyby nie lepiej było, zamiast wprowadzenia szóstego pięciolecia. prosić Sejm i Radę szk. kraj. o podwyższenie dotychczasowych pięcioleci ze 100 na 200 koron lub, gdyby to było „ponad siły budżetowe kraju“, przynajmniej ustanowienia progresywnego systemu pięcioleci w ten sposób, iżby pierwsze pięciolecie wynosiło 100 kor., drugie 150 kor., trzecie, czwarte i piąte 200 kor. Zdaje się, że takie stopniowanie nie obciążyłoby zbytnio funduszu szkolnego, a nauczycielom przyniosłoby więcej korzyści, niż wprowadzenie szóstego pięciolecia.

Za przykładem Lwowa.

(D). Jeżeli kto wątpi, o wpływie, jaki stolica wywiera i wywierać może na kraj cały — jeżeli niechce wierzyć, że od niej często oczekują inicyatywy – tego przekonać winny fakta, które na polu gimnastyki szkolnej dziś notujemy. Zaledwie przeszłego roku uchwaliła Rada miasta zająć się energicznie sprawą wychowania cielesnego młodzieży i uchwaliła zorganizowanie tego czynnika zdrowotnego, a już dziś sprawa ta odbija się echem po kraju — już dziś znajduje stolica naśladowców, być może nie zupełnie wiernie kopiujących stolicę, ale w każdym razie rozpoczynających dodatnią akcyę w kierunku podniesienia gimnastyki i gier szkolnych. Gdy od szeregu lat nikt nie myślał o gimnastyce szkolnej w Krakowie — gdzie Park Jordana i w pewnej części Sokół wyręczał szkoły na tem polu — dziś — przyszło miasto do tego przekonania, że to, co czyni Park i Sokół nie wystarcza do racyonalnego wychowania cielesnego. Z wyjątkiem bowiem szkół wydziałowych i to ściśle tylko klas wydziałowych, które gimnastykują w Sokole — żadna szkoła ludowa w zimie nie odbywa ćwiczeń gimnastycznych — a to z braku sal gimnastycznych przy budynkach szkolnych. Widząc, że Lwów na tem polu czyni olbrzymie postępy, widząc, że każda nowa szkoła we Lwowie dostaje wzorową salę gimnastyczną i boisko, że dla gimnastyki ustanowiono osobnego instruktora i przeznaczono na urządzenia dość poważny budżet — słowem — że w tym kierunku Lwów chce kroczyć równolegle z zagranicą — wzięto się i w Krakowie do pracy i w tym celu wysadzono komisyę, złożoną z członków Rady miasta, członków R. S. O. i Sokoła, której zadaniem jest obmyślenie sposobów celem wprowadzenia gimnastyki do szkół lud. i wydz. krakowskich. Komisya ta zebrała się niedawno — przybrawszy sobie fachowych expertów w osobie naczelnika krakowskiego Sokoła — p. Szcz. Rucińskiego i dra Rowińskiego — i uchwaliła — jak nam doniesiono — następujący projekt działania: ponieważ szkoły krakowskie niemają sal gimnastycznych i tylko trzy z nich posiadają coś w rodzaju auli parterowych, przydatnych do gimnastyki — postanowiono: aule te zamienić na sale gimnastyczne i odpowiednio zaopatrzyć w przyrządy szwedzkie — nadto wybudować dwie lub trzy sale gimnastyczne w różnych częściach miasta tak, aby kilka szkół mogło z jednej sali korzystać — salę Sokoła zaś również wcielić w program tej akcyi. Zastanawiano się dalej nad sprawą nauczycieli gimnastyki i wyłoniła się myśl ustanowienia do gimnastyki osobnych, specyalnie wykształconych nauczycieli. Zdaje się jednak, że myśl ta nie uzyska zwolenników, gdyż ustanowienie osobnych nauczycieli do gimnastyki obciężyłoby olbrzymio budżet miasta — i prawdopodobnie łatwiej zniesie miasto ustanowienie stałego instruktora gimnastyki tak, jak to jest we Lwowie, niż n. p. kreowanie 10—12 sił stałych, z płacą nauczycieli stałych. To jest pierwszy fakt wpływu stolicy na kraj. Drugi i trzeci — dostarcza nam okręg szkolny, względnie powiat bocheński i nadwórniański. W Bochni inspektor szkolny, p. Lewak, rozpoczął również na polu gimnastyki żywą akcyę. Przed dwoma tygodniami wysłano do Lwowa nauczyciela p. Kozłowskiego celem zasięgnięcia informacyi odnośnie do metody, gimnastyki, wprowadzonej do szkół lwowskich i urządzeń gimnastyczych. Rada bocheńska bowiem, zapatrzywszy się na Lwów, buduje obecnie szkołę wydziałową a przy niej salę gimnastyczną — i chce tę salę wyposażyć

na wzór sal lwowskich. Pan Kozłowski przyjechał z planami i oglądał sale lwowskie — szkicował przyrządy i zasięgał informacyi u lwowskiego instruktora gimnastyki. Trzecim faktem na tem polu jest wysłanie delegata z Nadwórny p. Witwickiego, nauczyciela ludowego, po instrukcye do Lwowa. Pan Witwicki, wysłany przez inspektora szkolnego, ks. Abrysowskiego, przebywał we Lwowie przez kilka dni, hospitował gimnastykę w szkołach ludowych, hospitował kurs gimnastyki, istniejący dla nauczycieli i powrócił do domu z dokładnemi informacyami — R. S. O. nadwórniańska ma zamiar poruczyć p. Witwickiemu zorganizowanie w całym okręgu gimnastyki i gier. Oto dowód — jak Lwów dodatnio wpływa na prowincyę — a zdaje się, że na tem nie koniec; w niedalekiej przyszłości będzie przykładów takich więcej.

Odznaczenie nauczyciela.

W cichości, ale z niepomiernie wydatnym skutkiem, pracuje w szkołach lwowskich od lat 36 kolega nasz, Emilian Topolnicki, znany powszechnie wśród nas, jako jeden z najwybitniejszych nauczycieli, był i jest nam wzorem obowiązkowości, pracowitości, pedagogicznego zmysłu i koleżeńskiej dobroci.

Po ukończeniu gimnazyum, miał się początkowo poświęcić stanowi duchownemu i przez kilka lat słuchał teologii, w r. 1867 porzucił jednak teologię i zdał egzamin do szkół średnich. Mimo to jednak nie objął służby w szkołach średnich, lecz poświęcił pracę swoją szkole ludowej — w której wychował kilka pokoleń.

W ciągu całej swej służby nauczycielskiej, zyskiwał bezustannie słowa uznania ze strony władzy szkolnej i rodziców — to też nie dziw, że u schyłku tej pracy spotyka go odznaczenie: złoty krzyż zasługi.

Uroczystość wręczenia tej dekoracyi odznaczonemu, odbyła się dnia 13. bm. w południe, w wielkiej sali ratuszowej, w obliczu zgromadzonego nauczycielstwa, członków c. k. R. S. O. prezydentów i członków reprezentacyi miasta. Do jubilata przemówił prezydent Dr. G. Małachowski, podnosząc jego pracę długoletnią.

W wymownych słowach skreślił on znaczenie nauczycielstwa ludowego, które dziś święci wielką uroczystość odznaczenia kolegi. Chwila ta, to jakby świetlana oaza na chmurnym naszym horyzoncie. Jubilat, to żaden dygnitarz, żaden pisarz, którego dzieła rozchwytują miliony, ale skromny nauczyciel ludowy, który ma za sobą 36 letnią pracę żmudną, ale pełną znakomitych plonów. Zyskał on sobie zaufanie rodziców, miłość dziatwy, a uznanie przełożonych i kolegów. Syn tego grodu pracował długie lata, wychowując wiele pokoleń mieszczańskich. To też miło jest mowcy, że może jubilatowi nietylko jako zwierzchnik Rady szkolnej okręgowej, ale też jako przedstawiciel grodu złożyć podziękowanie i szczere życzenia długiego życia i błogich rezultatów żmudnej pracy.

Po tych słowach wręczył prezydent Małachowski jubilatowi w ozdobnem etui: złoty krzyż.

Wzruszony do łez jubilat w krótkich słowach podziękował za to uznanie, na które, jak się wyraził nie zasłużył, gdyż wypełnia tylko swe obowiązki. A jeżeli spotkało go za to uznanie, to zawdzięcza je inspektorowi Bruchnalskiemu, który był i jest znakomitym doradcą i opiekunem nauczycielstwa. Nie mniej należy się podziękowanie prez. Małachowskiemu, w którym nauczycielstwo ma dzielnego orędownika. W końcu zwrócił się jubilat do zast. insp. Boreckiego, byłego kierownika szkoły im. Elżbiety, pod którego zwierzchnictwem pracował 15 lat. Lata te zalicza jubilat do najprzyjemniejszych w swem życiu. Stosunki nauczycieli w tej szkole nie były stosunkami podwładnych do przełożonego, ale przyjaciela do przyjaciół.

Na zakończenie uroczystości odśpiewał chór nauczycielski, prowadzony przez naucz. Sielańskiego, pod batutą dyr, Urbanka okolicznościową kantatę i „Mnohaja lita“.

Hygiena domowa lwowskiej młodzieży szkolnej.

Zainicyowana przez Tow. lekarskie Wystawa przyr.-lekarska, dała impuls c. k. Radzie szkolnej okreg. m. Lwowa do przeprowadzenia badań nad

hygieną domową lwowskiej młodzieży szkół miejskich.

Jakkolwiek, wskutek powodów, niezależnych od Komitetu, Wystawa została odroczoną na czas nieograniczony — to jednak zamiar c. k. R. S. O. przyjdzie do skutku, albowiem bez względu na Wystawę, prowadzenie takiej społecznej statystyki w zakresie młodzieży szkolnej, jest wielce pouczające i daje możność odkrycia przyczyn, dla których nietylko zdrowie cielesne, ale i zdrowie moralne młodzieży szkolnej pozostawia w pewnych warstwach mieszkańców wiele do życzenia — nadto statystyka taka daje sposobność, znając przyczyny — do poważnego zastanowienia się nad środkami ich usunięcia.

Okólnikiem z d. 12. lutego b. r. wzywa więc C. K. R. S. O. dyrekcye szkół do rozpoczęcia badań w tym kierunku, a osobnym kwestyonaryuszem ułatwia i ujednostajnia całą akcyę. Z uwagi, że możliwą — a nawet konieczną — byłoby rzeczą, statystykę taką prowadzić peryodycznie we wszystkich powiatach szkolnych, podajemy poniżej szereg kwestyi, które do badań w szkołach lwowskich przedstawiono.

Kwestyonaryusz. Klasa, ogólna liczba młodzieży, liczba badanych, przeciętny wiek młodzieży. Hygiena pracy umysłowej: godziny nauki domowej obowiązkowej, (dla szkoły). Nauka nadobowiązkowa: (muzyka, rysunki, malarstwo, języki obce, szycie białe, krój sukien, haft, rzemiosła). Ilu uczniów (uczenic) uczy się nadobowiązkowo 1, 2, 3, 4, 5 przedmiotów. Przygotowywanie się do egzaminu do szkół średnich. — Przygotowywanie się do egzaminu specyalnego. — Hygiena ciała: Śpi godzin. Śpi sam (a). Śpi z rodzeństwem. Śpi z rodzicami. Ślizga się lub chodzi na przechadzkę w tygodniu — razy. Gimnastykuje w Sokole lub innym zakładzie. Umywa codziennie kark i piersi zimną wodą. Czyści codziennie zęby. Kąpie się raz na miesiąc lub częściej. Ma chustkę do nosa. Zmienia bieliznę (raz na tydzień — częściej). Spożywa śniadanie (ciepłe — zimne). Nie spożywa śniadania. Spożywa obiad (ciepły — zimny). Nie spożywa obiadu. Spożywa podwieczorek (ciepły — zimny). Nie spożywa podwieczorku. Spożywa wieczerzę (ciepłą — zimną). Nie spożywa wieczerzy. — Hygiena odzieży: Nie ma dostatecznej odzieży (obuwia — letniej — płaszcza). Nie ma wcale płaszcza. — Hygiena mieszkania: Nie ma stałego mieszkania. Mieszka na stancyi (ile osób). Mieszka w suterenach. Mieszka kątem z rodzicami (ile osób łącznie z nim). Jest na opiece obcych. Nie ma nadzoru (opieki) domowego. Używa w dzień lampy naftowej lub świecy — gazu lub elektryczności. Jakie są sprzęty domowe (drewniane — polstrowane) Pisze zadania na stole. Pisze zadania na krześle. Pisze zadania na kufrze lub oknie. Pisze zadania ną ziemi. — Hygiena pracy cielesnej: Pomaga w pracy domowej rodzicom lub opiekunom. Zarabia na siebie lub rodziców i siebie (kolporterstwem — posługą — pracą w fabryce — pracą w warsztacie — szyciem — w inny sposób).

Co i jak pytać z gimnastyki w czasie egzaminu prywatnego.

(*C.*) Jakkolwiek klasyfikowanie gimnastyki notami dotychczasowemi, uważamy za niewłaściwe i pragnęlibyśmy wprowadzenia not, które podaliśmy w jednym z artykułów w poprzednim roku, tak znowu za zupełnie właściwe uważamy składanie z przedmiotu tego egzaminu prywatnego, a to z tej racyi, że skoro stać kogoś na prywatną naukę, ten może również prywatnie korzystać: czy to z Sokoła, czy też mieć odpowiednie urządzenia gimnastyczne w domu i opłacać nauczyciela, w końcu w inny jakikolwiek sposób starać się o wychowanie cielesne syna zapomocą gimnastyki, aby — jakto w tych właśnie sferach często bywa — nie wyrósł na papinka. Wyjątek stanowić powinni prywatyści, którzy przekroczyli wiek szkolny, dalej kaleki i ci, którzy nie dla jakichś przekonań i poglądów separatystycznych, lecz z przyczyn przypadkowych zmuszeni byli syna uczyć prywatnie.

Kto się wykaże poświadczeniem, że uczęszczał na gimnastykę do „Sokoła" lub innego zakładu gimnastycznego — winien być wolnym od składania egzeminu z gimnastyki.

Przy egzaminach wstępnych: z gimnastyki absolutnie już egzaminować się nie powinno,

Ponieważ już niejednokrotnie odnosili się do nas koledzy, tak miejscowi, jak i z innych miast, z zapytaniem, co i jak mają pytać z gimnastyki w czasie prywatnych, egzeminów, przeto, otrzymawszy właśnie takie zapytanie przed kilkoma dniami, pragnę im przyjść z pomocą i podaję poniżej szereg ćwiczeń, których wykonania od prywatysty żądać należy. Ćwiczenia te winien on wykonać na rozkaz nauczyciela tak, jak je wykonywa uczeń publiczny.

Klasa I. Tu należy żądać: 1. Baczność! (postawa zasadna). 2. Spocznij! 3. W prawo (lewo) zwrot! 4. W pochód! 5. Stanąć stój! 6. Ręce na biodra! 7. Ramiona skurcz! 8. Ramiona w dół! 9. Rzuć ram. wprzód, w górę, w bok! 10. Rozkrok i zezkok. 11. Napon! 12. Skłon łukiem wprzód, wstecz, w bok, zwrot tułowia. 13. Kuczka w 4 taktach.

Klasa II. i III. Oprócz powyższych ćwiczeń. 1. Skłon napięty (przy ścianie). 2. Przysiad w 4 takt. 3. W tył zwrot! 4. Podpór leżąc na ziemi. 5. Poskok na miejscu w 5 taktach bez i z $^1/_4$ obrotem.

Klasa IV. Oprócz ćwiczeń z kl. I., II. i III. 1. Ćwicz. laską: postawa I. (laska przed sobą), II. (laska na pierś), III. (laska na kark). IV. (laska za sobą). 2. Przekładanie laski. 3. Woltyż kuczny laską. 4. Skok w dal z pochodu (krok 1., 2., 3. (4.) skok.

Szkolnictwo zagraniczne.

Koedukacya w Ameryce.

(Zd.) Mało znanym jest fakt, że w Stanach Zjednoczonych Ameryki od 1870. r. potroiły się wydatki na tamtejsze szkolnictwo i że na oznaczony cel wydaje się tam tyle, ile Anglia, Francya i Niemcy wydają rocznie razem na swoją wojenną marynarkę.

Same prywatne stypendya na cele naukowe przedstawiają tu cyfry bardzo poważne, n. p. od r. 1893. wydano na ten cel 120 milionów dolarów.

Z rozwojem szkolnictwa amerykańskiego, z tamecznym, częstokroć wielce odmiennym sposobem postępowania w szkole, karnością szkolną i wogóle ze zbiorowym stanem szkolnictwa w St. Zjednoczonych zaznajamia nas XI. i XII. tom zbiorowego dzieła, wydanego przez brytyjskie ministeryum oświaty, p. t. Board of edukation.

Wspólną naukę obu płci (koedukacyę), zalecaną u nas przez W. Lutosławskiego, a niedawno też przez zgromadzenie kobiet polskich, wprowadzono w wolnych republikach północnej Ameryki do wszystkich prawie szkół ludowych, średnich i wyższych zakładów naukowych; nawet na komplet sił nauczycielskich wypada okrągło $^2/_3$ kobiet. Na uniwersytecie w Chicago znajduje się słuchaczek 48% obok 52% słuchaczów.

Bezsprzecznie można uznać przez Dr. W. T. Harrisa podane powody wzrostu koedukacyi w pn. Ameryce za słuszne i — zdaje się — z korzyścią możnaby wiele dobrych stron amerykańskiego szkolnictwa przenieść na nasz grunt. „...Wychowanie wspólne — mówi dr. Harris — jest „naturalne“, gdyż odpowiada zwyczajom i stosunkom codziennego życia; jest bezpartyjne, daje bowiem obu płciom równą możność kształcenia się; jest tańsze, niż oddzielna nauka. Koedukacya podaje nauczycielom i dyrektorom szkolnym wielką dogodność względnego poznawania, oraz stopniowania nauki i karności. Jest znośną dla umysłu, moralności i rozwoju uczącej się młodzieży. Tak twierdzi dr. Harris — i nie bez słuszności.

Idea koedukacyi przyjęła się już od szeregu lat ze skutkiem w Cempins, w departamencie Sekwany. Doszli tu — w domu sierót — do najlepszych wyników, podobnie też w Brukseli, w mięszanej „szkole wolnomyślnych“, której inicyatywa wyszła z Cempins.

Już od r. 1875. w Stanach Zjednocz. uległy metody nauczania, zwłaszcza w szkole ludowej gruntownemu przekształceniu na korzyść szkoły amerykańskiej, jeżeli zasadniczo także dobrych idei nieamerykańskich nie odrzucono. W Stanach, a nawet Kanadzie głównie zyskiwała sobie coraz szersze uznanie przyjęta zasada — całkiem zdrowa i słuszna, którą należałoby u nas rozpowszechnić, — że szkoła nie kształci tylko zasadę demokratyczną, lecz służy całemu społeczeństwu, wobec czego więc musi do niej uczęszczać tak dziatwa rodzin bogatych, jako też dziatwa biedniejsza, dająca często pierwszej piękny wzór pracy.

Współuczniowie i współuczenice wybierają sobie w Stanach Zjednoczonych t. zw. „prezesa klasy“, lub też „prezydentkę“, podobnych naszym „primusom“ lub „gospodarzom“, a dawniejszym „imperatorom“ (za czasów Mickiewicza), — która to godność przypada w udziele częściej biednym, niż zamożnym uczniom.

Karność opiera się tam, — nie jak u nas — na kategorycznym rozkazie nauczyciela i na zasadzie „bene imperanti, bene paretur“ (dobrze rozkazującego, dobrze się słucha), nauka nie na książkowem memorowaniu; uwagę i posłuch zdobywa sobie nauczyciel powszechną sympatyą wychowanków, wykładami i objaśnieniami, szczególnie zaś wszczepianiem w uczące się główki pojęcia zbawienności nauki, wpajaniem samodzielności i pracą nad ich empirycznem umysłowem wyszkoleniem.

Tak kształcą się uczniowie i ich koleżanki w pracy wspólnej per factum, a nie przez abstrakcyjne, doktrynerskie myślenie i kombinowanie.

W bardzo pojedyńczy sposób załatwiają a zazazem rozwiązują w Stanach Zjednoczonych kwestyę religii, a mianowicie — zwracają uwagę na etyczną stronę w wychowaniu publicznem, podnosząc moralność wychowanków. A jakie natomiast trudności sprawiało europejskim państwom już dawniej, a także i teraz rozwiązanie pomyślne tej kwestyi wobec znacznej liczby różnowierców! Fitsch wyraża się o tem w taki sposób: „Duchowni, jako tacy nie mają ze szkołą nic do czynienia. Ustawy wszystkich państw związkowych orzekają całkowitą wolność wyobrażeń religijnych i nauki religii, tak, jak przyznają wszystkim równouprawnienie wyznań“.

Nie można atoli przytem sądzić, aby biblia w północno-amerykańskich szkołach była zupełnie pomijaną, tylko w 197 na 946 zakładów naukowych wyeliminowano naukę religii całkowicie, stosownie do zarządzeń odnośnych dyrektorów.

Nie zaniedbują Amerykanie w żadnej szkole, zwłaszcza miejskiej, wiadomości społecznych i obywatelskich, a nawet odbywają się tam posiedzenia różnego rodzaju z odpowiednim porządkiem dziennym, na których uczniowie zabierają głos, przemawiają, referują, aby w ten sposób mogli nabyć umiejętności mówienia, aby wyrabiali sobie o danej rzeczy sąd zdrowy i mogli później brać udział w życiu publicznem. Zwraca się tam uwagę na rozbudzanie patryotyzmu, śpiewaniem pieśni narodowych, urządzaniem narodowych uroczystości, w których młodzież płci żeńskiej wraz z męską gremialny bierze udział.

W ten sposób koedukacya zacieśnia i wzmacnia węzły braterskiego pożycia — łączy wszystkich duchową spójnią.

Bukowina.

Ustawa dyscyplinarna dla nauczycieli bukowińskich została 28. grudnia z r. przez Sejm bukowiński zmienioną w następujący sposób:

a) nauczyciel nie może odpowiadać w drodze dyscyplinarnej za czyny polityczne — jeśli one nie kwalifikują się pod ustawę karną;

b) wdowa po nauczycielu, w drodze dyscyplinarnej wydalonym z zawodu — otrzymuje wraz z dziećmi, ustawą przypadającą, pensyę;

c) dochodzenie dyscyplinarne przeprowadza c. k. R. S. O.

d) rozstrzygającemi instancyami w sprawach dyscyplinarnych są:

1) trybunał dyscyplinarny okręgowy, złożony z 4 nauczycieli, wybranych przez konferencyę okręgowę, z inspektora okręgowego i jednego obywatela, wybranego przez marszałka krajowego;

2) trybunał dyscyplinarny krajowy, złożony z 8 nauczycieli i 2 obywateli wyznaczonych przez Wydział krajowy i 2 obywateli, wyznaczonych przez Rząd).

W obu instancyach $^2/_3$ głosów rozstrzyga o winie, a większość głosów o wymiarze kary. Od wyroku pierwszej instancyi odwołać można się do instancyi drugiej. Rozprawy w obu instancyach mogą być jawne, jeżeli tego zażąda obwiniony. Jak widzimy z tego: wschód — wyprzedza zachód.

Morawa.

Regulacya płac nauczycielskich na Morawie jest następująca:

nauczyciel	pomocniczy otrzymuje	840 K	rocznie
„	prowizoryczny „	900 „	„
„	ukwalifikowany „	1.600 „	„
„	(po 20 latach) „	1.800 „	„
„	wydziałowy	2.000 do 2·400 „	„

nadto otrzymują wszyscy: 6 dodatków pięcioletnich po 200 K. Kierownik jedno i dwuklasowej szkoły otrzymuje za kierownictwo 200 K — przy

więcej klasowych szkołach 350—400 K. Dyrektor szkoły wydziałowej 300—500 K. Najniższy wymiar emerytury dla nauczycieli i wdów 600 K.

Pismiennictwo.

Rodzina i Szkoła, czasopismo pedagiczne, przeznaczone dla nauczycieli i rodziców — starannie redagowane przez p. M. Haraszkiewicza, wychodzi dwa razy na miesiąc we Lwowie. Prenumerata roczna 6 kor. Redakcya i administracya Lwów, Piekarska 16.

„Promiń“: Nowe czasopismo nauczycielskie, od stycznia b. r. wychodzi w Waszkowcach na Bukowinie. Jest to organ ukraińskiej partyi nauczycielstwa. Pismo to ma być wyrazem dążności postępowych, zmierzających do podniesienia kulturalnego, ekonomicznego i politycznego nauczycieli ruskich. Jakkolwiek wychodzi na Bukowinie, zajmuje się także sprawami szkolnictwa galicyjskiego. Artykuł „Narodna ruska szkoła i ruski uczyteli w Hałyczyni“, umieszczony w Nr. 1. nie odznacza się jednak sympatyą ku Polakom.

„Szkolnictwo galicyjskie, według autora, zmierza do wynarodowienia ludu ruskiego zapomocą szkoły i oddane na usługi polityki wszechpolskiej, chce utworzyć Królestwo polskie z ziemi ruskiej. Nauczyciele Polacy mają z góry polecone polonizować Rusinów“. Odpowiemy na to autorowi, jeżeli, pomimo systemu w szkolnictwie naszem panującego, od dziesiątek lat, nauczyciele pracują nad unarodowieniem ludu, to pracy ich przyświeca myśl pozyskania **tylko ludu polskiego** w Galicyi wschodniej i przeciwdziałania zrutenizowaniu go, czego przecież Polakom nie można brać za złe, skoro rutenizowania Polaków autor nie potępia.

Z uznaniem podnieść można dążenie „Prominia“ do podniesienia stanowiska społecznego nauczycieli.

Kronika.

Badania powietrza izb szkolnych we Lwowie zamierza wprowadzić C. K. R. S. O. i w tym celu urządziła na Uniwersytecie — na oddziale hygieny — wykłady dla 20 nauczycieli lwowskich. Prof dr. Bądzyński objął z grzeczności kierownictwo akcyi przygotowawczej, a docent dr. Panek wykłady i pracę w laboratoryum. Po ukończonym kursie rozpoczną nauczyciele, każdy w swojej szkole, badania, które wykażą, w jakich to hygienicznych warunkach przebywa młodzież i nauczyciel przez pół dnia.

Nowe stowarzyszenie. Niedawno dopiero otrzymał Komitet tymczasowy zawiadomienie, że c. k. Namiestnictwo reskryptem z dnia 18. stycznia br. L. 177.899⁰ przyjęło do urzędowej wiadomości nowo przedłożony statut „Ogniska Nauczycielskiego“ i teraz dopiero „Ognisko Nauczycielskie“ rozpoczęło oficyalnie swoje czynności. Komitet tymczasowy poczynił już przygotowania do Walnego Zgromadzenia członków „Krajowego Ogniska Nauczycielskiego, Towarzystwa ku podnoszeniu dobrobytu nauczycieli, oraz popieraniu przemysłu krajowego“, Walne Zgromadzenie odbędzie się w marcu br. Statut polski już się drukuje w 10.000 egzemplarzach. Statut w języku ruskim znajduje się obecnie w przekładzie. Byłoby pożądanem, aby także p. nauczyciele z prowincyi wzięli udział w Walnem Zgromadzeniu, Zarząd „Ogniska“ uprasza o wczesne zgłaszanie się na członków.

W I-em Walnem Zgromadzeniu mogą wziąć udział także i nie członkowie.

Przesyłka statutów rozpocznie się w tych dniach. Wpisowe do Towarzystwa wynosi 1 kor. Wszelkie zgłoszenia i przesyłki należy adresować *„Krajowe Ognisko Nauczycielskie“ we Lwowie, ul. Akademicka l. 23.*

Sekretarz: *M. Budzanowski.* Prezes: *Jan Soleski*

Modernistyczne środki naukowe. *„Deutsch-österreichische Lehrerzeitung“* poleca następujące modernistyczne środki naukowe, które nauce nadają kierunek praktyczny. 1) Mapy kolei i plany jazdy, (oryentowanie się w stosunkach handlowych, systemie strzałkowym, połączenia pociągów, dzienne i nocne pociągi, pociągi osobowe i pospieszne, obliczenia). 2) Plakaty (obrazy sceneryi przyrody, widoki ogólne miast z balonu i t. p. Plakaty takie tanio nabyć można). 3) Czasopisma (wiadomości z dnia, katastrofy, wiadomości gospodarcze, ceny żywności, kursy, anonsy i t. d., to wszystko wskazuje, jak właściwie uczyć stylu). 4) Kalendarze (porządek pór roku, zaćmienia słońca i księżyca, rzeczywisty i średni czas słoneczny, przepowiednie pogody, tabele procentowe, jarmarki na bydło, zwrócić uwagę na dobre kalendarze. Kalendarz kartkowy z historycznymi obrazkami i notatkami). — Uwaga: Ameryka ma specyalną gazetę szkolną, dla celów praktycznego nauczania.

Z „Drukarni Udziałowej“ we Lwowie Lindego 8.